

# Ignacy Subera

---

## Separatystyczne dążenia kapituły wrocławskiej do uniezależnienia się od metropolii gnieźnieńskiej

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 9/3-4, 185-197

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. IGNACY SUBERA**

**SEPARATYSTYCZNE DĄŻENIA KAPITUŁY WROCŁAWSKIEJ DO UNIEZALEŻNIENIA SIĘ OD METROPOLII GNIĘZNIĘSKIEJ**

**C z ę ś ć I**

**Od czasów najdawniejszych do roku 1339**

Treść: I. Wstęp — II. Powstanie biskupstwa wrocławskiego i uzależnienie go od metropolii w Gnieźnie. — III. Uprawnienia metropolitów w stosunku do sufraganów. — IV. Realizacja uprawnień metropolitów gnieźnieńskich w stosunku do biskupów wrocławskich. — V. Stosunki polityczne i kościelne na Śląsku w pierwszej połowie XIV w. — VI. Wnioski z części I pracy i zakończenie

**I. W s t ę p**

Separatystyczne dążenia kapituły wrocławskiej oraz duchowieństwa zakonnego z terenu diecezji wrocławskiej do uniezależnienia się od metropolii gnieźnieńskiej datują się od XIII w., kiedy to zrazu mały, lecz następnie coraz liczniejszy — w miarę upływu czasu — napływ ludności niemieckiej na Śląsk powoduje opanowywanie przez nią wszystkich ważniejszych stanowisk, przede wszystkim kościelnych i samorządowych, co wykorzystując w odpowiedni sposób, ułatwiało jej prowadzenie powolnej, lecz nieustannej akcji germanizacyjnej wśród osiadłego ludu polskiego, który jednak z godnym podziwu uporem strzegł swej plemiennej odrębności.

Mniej odporne na proces germanizacji okazały się natomiast warstwy posiadające: książęta i szlachta.

Na proces germanizacji, szczególnie warstw uprzywilejowanych, duży wpływ wywierała sytuacja polityczna i ekonomiczna, głównie zaś rozbiście Śląska na szereg drobnych księstw, których piastowscy władcy, kłócąc się między sobą, zeniąc się przeważnie z córkami niemieckich książąt — coraz

szybciej zapominali o swych rodowych tradycjach piastowskich przodków.

Idea zjednoczenia Polski, powstała przy końcu XIII i na początku XIV w. (Przemysław, Władysław Łokietek), obejmująca środkową Polskę, nie objęła już Śląska (aczkolwiek pewne objawy jej istniały), który za czasów panowania Kazimierza Wielkiego na mocy układów między nim a Janem Luksemburskim odpadł od Polski na rzecz króla czeskiego.

Część pierwsza niniejszej pracy obejmuje okres od czasów najdawniejszych, kiedy to ziemie nazwane później Śląskiem, zamieszkiwane były przez plemienny szczepek słowiański Słęzan, wykazujący plemienną łączność z podobnymi szczepami słowiańskimi: Polan, Wiślan i Pomorzan, — do czasów formalnego odpadnięcia Śląska od zorganizowanego już królestwa polskiego za czasów Kazimierza Wielkiego.

Na zasadzie wyżej wymienionych układów została przerwana łączność Śląska z Macierzą jedynie pod względem politycznym. Nie została natomiast przerwana łączność Śląska z resztą Polski przede wszystkim pod względem kulturalnym, gdyż stojący na coraz wyższym stopniu kultury stołeczny Kraków wraz ze swoim późniejszym uniwersytetem stał się dla sąsiadującej z nim ziemi śląskiej, a szczególnie miejscowej ludności polskiej ośrodkiem i źródłem wysokiej kultury polskiej i europejskiej i gorącego patriotyzmu. Nie została również przerwana łączność pod względem kościelnym ze względu na ścisłą zależność diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej.

## II. Powstanie biskupstwa wrocławskiego i uzależnienie go od metropolii w Gnieźnie

Zależność biskupstwa wrocławskiego od metropolii gnieźnieńskiej datuje się od r. 1000, kiedy to diecezja wrocławska uzyskała swe prawne podstawy na skutek utworzenia arcybiskupstwa w Gnieźnie i podległych mu trzech biskupstw: we Wrocławiu, Krakowie i Kołobrzegu.

Spod władzy metropolii gnieźnieńskiej wyłączone było jedynie biskupstwo poznańskie, które założone w r. 968 — jako misyjne — podlegało bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Wiadomość o założeniu w r. 1000 biskupstwa na Śląsku ze stolicą we Wrocławiu przekazuje nam kronikarz niemiecki Thietmar, biskup merseburski <sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Thietmar Merseburgensis Episcopus, *Chronicon*, lib. IV, 45: „Nec mora, fecit ibi archiepiscopatum, ut spero legitime, sine consensu

Stworzenie na ziemiach wymienionych wyżej plemion słowiańskich Polan, Ślęzan, Wiślan i Pomorzan własnej organizacji metropolitalnej, zupełnie niezależnej od sąsiednich Niemiec i Czech, w skład której wchodziło również biskupstwo wrocławskie, może służyć jako ważny dowód przynależności Śląska do Polski od zarania naszych dziejów.

Utworzenie metropolii gnieźnieńskiej było faktem o niezmiernie dużej doniosłości kościelnej, państwowej, a nawet międzynarodowej<sup>2</sup>.

Niewątpliwie formalnymi twórcami nowej metropolii byli: papież Sylwester II i cesarz Otto III, w rzeczywistości jednak utworzenie metropolii było skutkiem usilnych starań Bolesława Chrobrego, lecz było też jego wielkim osiągnięciem o niezmiernie doniosłym znaczeniu politycznym.

Nie dochował się do naszych czasów dekret erekcyjny diecezji wrocławskiej i poddania jej pod władzę metropolii gnieźnieńskiej, ale Kronika Thietmara jest chyba dla nas dostatecznym tego dowodem.

Nie znamy również granic diecezji wrocławskiej z r. 1000, wydaje się jednak, że przyjęcie ich z połowy wieku XII, jako granic z czasów powstania biskupstwa we Wrocławiu, jest całkowicie uzasadnione<sup>3</sup>. Granice te od zachodu i południa

tamen prefati presulis, cuius dioecesi omnis haec regio subiecta est, committens eundem predicti martyris fratri Radimo eidemque subiciens Reinbernum, Salsae Cholbergiensis aecclesiae episcopum, Popponem Crauaensem, Iohannem Wrotizlaensem, Ungero Posnaniensī excepto..."

*Kronika Thietmara* (wydał M. Z. Jedlicki), Poznań, 1953, s. 207—209.

W r. 1155 otrzymał Wrocław, podobnie jak inne diecezje polskie, bullę protekcyjną, gwarantującą granice diecezji, pokrywające się z granicą państwową od strony Czech i Łużyc. Bulla ta zawiera także spis darowizn i majątków.

Zob.: Schulte F., *Die Protektionsbulle*. — *Zeitschrift für Geschichte Schlesiens* XXXIX, 1895, s. 110.

<sup>2</sup> Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, — *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* (praca zbiorowa pod red. S. Kutrzeby), Kraków, 1933 s. 157:

„W r. 1000 u grobu św. Wojciecha założone zostało arcybiskupstwo w Gnieźnie, któremu poddano biskupstwa: krakowskie, wrocławskie, kołobrzeskie i (nieco później) poznańskie. Był to fakt niezmiernej pod wielu względami doniosłości, przede wszystkim zaś dlatego, iż w ten sposób w ramach najpotężniejszej ówczesnej międzynarodowej organizacji kościelnej zostało państwo polskie ściśle oddzielone od Czech i Niemiec i wyodrębnione, jako niezależna od nich organizacyjnie „provincia” polska, a w jej obrębie Śląsk, jako biskupstwo wrocławskie, stawał się dla całego świata chrześcijańskiego niemal naocznie częścią składową Polski”.

<sup>3</sup> Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa, 1953, s. 15.

pokrywały się zresztą z granicami państwa polskiego, z cesarstwem niemieckim i królestwem czeskim.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech organizacji metropolitalnej jest jej niezależność od innych organizacji kościelnych, za wyjątkiem bezpośredniej podległości Stolicy Apostolskiej.

Stworzenie w młodym stosunkowo państwie i to sąsiadującym z cesarstwem niemieckim, niezależnej organizacji metropolitalnej w tak krótkim czasie od przyjęcia chrześcijaństwa było wydarzeniem, które w owych czasach zdarzało się na ogół rzadko tym bardziej, że skutki takiego prawno-organizacyjnego faktu miały zawsze bardziej polityczny charakter niż kościelny.

Należy przypuszczać, że Bolesław Chrobry należycie docenił znaczenie posiadania własnej metropolii, należy nawet przypuszczać, że okoliczność ta miała odegrać ogromną rolę w jego dalekosiężnych planach politycznych. Późniejsze wydarzenia — już po jego śmierci — wykazały jak słuszne były jego w tej sprawie przewidywania i zabiegi <sup>4</sup>.

Sprawa zależności diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej ma już swoją bogatą literaturę, którą w znacznej mierze zebrał i omówił w swojej pracy L. Winowski <sup>5</sup>.

Opierając się na tej pracy widzimy, że sprawą tą interesowało się już w XIX w. wielu uczonych niemieckich i polskich. J. Heyne w pierwszej swej pracy na wymieniony temat zajął się sprawą rozluźnienia zależności między diecezją wrocławską a metropolią gnieźnieńską, przy czym początek tego stanu — w jego przekonaniu — nastąpił w pierwszych latach XIV w., co prkrywałoby się z czasem odpadnięcia Śląska od Polski (1339). Wydaje mi się jednak, że datę tę należałoby przesunąć przynajmniej o sto, a nawet sto kilkadziesiąt lat później, — jak to zresztą podaje wielu autorów nawet niemieckich.

Dalsi badacze: W. Fabisz, A. Mosbach, L. Schulte, M. Wojtas, T. Silnicki, A. Sabisch, Z. Wojciechowski i in. — jak stwierdza L. Winowski — przedstawiają wyżej wymienione sprawy w różny sposób, lecz rozważanie ich i przedstawione przez nich dowody odnoszą się do czasów późniejszych, tzn. do czasów po przyłączeniu Śląska do Czech — jako części składowej

<sup>4</sup> Bogdanowicz P., *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000*, — *Nasza Przeszłość*, XVI (1962), s. 44—47.

<sup>5</sup> Winowski L., *Stosunki między biskupstwem wrocławskim a metropolią gnieźnieńską w latach 1740—48*. — *Przegląd Zachodni*, r. XI (1955), z. 3—4, s. 613—692.

cesarstwa niemieckiego. Należy tu podkreślić, że wyżej wymienieni uczeni niemieccy, jak i polscy są co do tego całkowicie zgodni, że w okresie objętym tytułem pierwszej części niniejszej pracy (tzn. do r. 1339) zależność diecezji wrocławskiej od metropolitów gnieźnieńskich nie wzbudza jeszcze żadnych zastrzeżeń.

### III. Uprawnienia metropolitów w stosunku do sufraganów

Na podstawie prawa dekretałów każdy metropolita miał w swojej prowincji różne, lecz na ogół szerokie, uprawnienia w stosunku do biskupów sufraganów.

Do najważniejszych spraw arcybiskupa gnieźnieńskiego w odniesieniu w tym wypadku do podległej mu diecezji wrocławskiej należały:

1) prawo zatwierdzania elektów wybranych przez kapitułę katedralną wrocławską na stolicę biskupią,

2) prawo udzielania sakry biskupiej elektom zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską,

3) prawo zwoływania synodów prowincjonalnych, w których powinni wziąć osobiste udział biskupi wrocławscy, a jeżeli by z jakichkolwiek powodów nie mogli tego uczynić osobiście, to wówczas obowiązani są wysłać na synod swych upoważnionych przedstawicieli lub w ostateczności usprawiedliwić swą nieobecność.

4) prawo przyjmowania i załatwiania apelacji od sądowych wyroków biskupów wrocławskich.

5) prawo przyjmowania od biskupów wrocławskich przyrzeczenia posłuszeństwa.

6) prawo przeprowadzania wizytacji diecezji wrocławskiej i dokonywania w wyniku wizytacji pewnych aktów prawnych.

Do obowiązków biskupów wrocławskich wynikających ze stosunku zależności od metropolity gnieźnieńskiego należały m. in.:

1) obowiązek ścisłego przestrzegania i wykonywania wszelkich zarządzeń metropolity gnieźnieńskiego, szczególnie zaś uchwał synodów prowincjonalnych gnieźnieńskich,

2) obowiązek ogłaszania statutów prowincjonalnych gnieźnieńskich w diecezji wrocławskiej i pilnowania, aby uchwały w nich zawarte były przestrzegane przez podległe duchowieństwo diecezjalne,

3) obowiązek zwoływania synodów diecezjalnych, których uchwały powinny opierać się przede wszystkim na uchwałach synodów prowincjonalnych gnieźnieńskich.

Zależność diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej w czasie od r. 1000 do 1339 r. daje się łatwo udowodnić na podstawie znanych licznych faktów wypełniania wyżej wymienionych uprawnień arcybiskupów gnieźnieńskich w stosunku do biskupów i kapituły wrocławskiej.

#### IV. Realizacja uprawnień metropolitów gnieźnieńskich w stosunku do biskupów wrocławskich

Trudno w tej części pracy wymieniać wszystkie znane fakty realizacji licznych uprawnień arcybiskupa gnieźnieńskiego w stosunku do podległej mu diecezji wrocławskiej, lub też przykłady wypełnianych obowiązków przez biskupa wrocławskiego wynikających z jego zależności od metropolity gnieźnieńskiego.

Dla przykładu zajmiemy się tutaj tylko uprawnieniami arcybiskupa gnieźnieńskiego wynikającymi z prawa zwoływania synodów prowincjonalnych i uprawnieniami biskupa wrocławskiego do zwoływania synodów diecezjalnych.

Biskup wrocławski Tomasz I (1232—1268) bierze osobiście udział w wielu synodach prowincji gnieźnieńskiej<sup>6</sup>. Około r. 1256 biskup Tomasz I zwołuje synod diecezjalny i ogłasza na nim statuty, które w zachowanym do naszych czasów fragmencie dwukrotnie powołują się na arcybiskupa. Chociaż statuty nie mówią wyraźnie o jakiego arcybiskupa chodzi, to jednak z treści ich wynika, że pod tym pojęciem rozumie się metropolitę gnieźnieńskiego<sup>7</sup>.

Statuty synodalne, ogłoszone przez biskupa Tomasza II (1270—1292) w dniu 25. VI. 1297 r., powołują się na postanowienia legata papieskiego kardynała Gwidona. W określeniu odnoszącym się do kardynała Gwidona, jako legata „in partibus Poloniae” mamy znowu bezsprzeczne potwierdzenie wiekowego związku Śląska z resztą ziem polskich<sup>8</sup>. Jak z tego wynika, kardynał Gwidon obejmując swoją działalnością całą

<sup>6</sup> Silnicki T., dz. c., s. 160—161:

„Biskupa Tomasza widzimy na wielu ówczesnych synodach metropolitalnych: w Łęczycy w r. 1257, we Wrocieryżu w r. 1258 — nie wiadomo napewno czy to synod, czy to konferencja biskupia, — w Sieradzu w r. 1262, w Dankowie w r. 1267”.

<sup>7</sup> Sawicki J., *Concilia Poloniae*. Źródła i studia krytyczne, t. X, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1963, s. 327:

Fragmentum statutorum synodaliū domini Thomae I episcopi Wratislaviensis: „...quos dominus archiepiscopus, excommunicavit, scilet occupatores..., sicut dominus archiepiscopus statuit”.

<sup>8</sup> Sawicki J., dz. c., s. 331:

Constitutiones synodales Thomae episcopi Wratislaviensis anno 1279

metropolię gnieźnieńską, — obejmował nią również diecezję wrocławską. Zresztą potwierdzają to ogłoszone w r. 1267 we Wrocławiu statuty legata kardynała Gwidona, wydane dla prowincji gnieźnieńskiej<sup>9</sup>.

O zależności diecezji wrocławskiej od metropolity gnieźnieńskiego świadczą liczne interwencje arcybiskupów gnieźnieńskich w sprawę diecezji wrocławskiej.

Już w r. 1203 arcybiskup Henryk Kietlicz (1199—1219) za twierdza we Wrocławiu fundację klasztoru trzebnickiego i inne darowizny, przekazane na rzecz klasztoru, który cieszył się jego szczególną opieką, skoro przywileje fundacji obwarował aż sankcją ekskomunikacji<sup>10</sup>.

Również arcybiskup gnieźnieński Jakub II Świnka (1283—1314) pilnie śledził i interweniował w sprawę diecezji wrocławskiej.

Zależność diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej uwydatnia się szczególnie wyraźnie na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy w 1285 r.<sup>11</sup>, na którym ze względu na swą wagę sprawy diecezji wrocławskiej omawiane były już na pierwszej sesji.

Omawiane sprawy dotyczyły 8 klasztorów franciszkańskich z diecezji wrocławskiej, które samowolnie oderwały się od prowincji polskiej i przystąpiły do prowincji niemieckiej (saskiej)<sup>12</sup>. Wymieniony synod łeczycki wydał ostre przepisy w tej sprawie. Niezależnie od tego arcybiskup Jakub Świnka, który przewodniczył na wyżej wymienionym synodzie, wystosował w tej sprawie specjalny memoriał do Rzymu<sup>13</sup>. Sytuacja

promulgatae: „...extunc iuxta tenorem constitutionis bone memorie domini Gwidonis quondam in partibus Poloniae Apostolicae Sedis legati...”

<sup>9</sup> Kałwa P., *Pierwszy polski synod plenarny*, Lublin, 1939, s. 7 (wstęp): „Niedługo potem, bo w roku 1267, przyszło do ogłoszenia, także na synodzie we Wrocławiu odbytym, nowych statutów dla prowincji gnieźnieńskiej kardynała legata Gwidona”.

<sup>10</sup> Umiński J., *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem*, Lublin, 1926, s. 59—60.

<sup>11</sup> *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I (wyd. A. Z. Helcel), Warszawa, 1856, s. 382 i n.:

Incipiunt constitutiones Jacobi Archiepiscopi Gneznensis. Por.: Karasiewicz W., *Jakub II Świnka*, Poznań, 1948, s. 255.

<sup>12</sup> Grodecki R., dz. c., s. 308—309.

<sup>13</sup> Silnicki T., dz. c., s. 186—187.

„Samowolne oderwanie się ośmiu śląskich konwentów franciszkańskich od prowincji polskiej i przystąpienie do saskiej w r. 1284 ... wywołało reakcję na synodzie łeczyckim z r. 1285 oraz w osobnym memoriale arcybiskupa gnieźnieńskiego do Stolicy Apostolskiej”. Karasiewicz W., dz. c., s. 255.



była tym bardziej napięta, że franciszkanie, korzystając z dogodnej dla swych celów sytuacji w diecezji wrocławskiej, — z powodu zatargu biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV nie tylko oderwali od prowincji polskiej klasztery już istniejące, ale założyli jeszcze nowe w Zaganiu i Namysłowie, nie uzyskawszy na to zgody biskupa, co stanowiło pogwałcenie przez zakon praw biskupa.

#### V. Stosunki polityczne i kościelne na Śląsku w pierwszej połowie XIV w.

Na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego Śląsk otrzymuje najstarszy jego syn, Władysław, który jest suwerenem dla pozostałych braci i jako taki otrzymuje również we władanie Ziemię Krakowską ze stolicą kraju, Krakowem.

Już z tego faktu wynika, że Śląsk miał wówczas duże znaczenie, skoro go otrzymał pierworodny syn, jako dziedziczną własność.

Na skutek jednak podziałów rodzinnych w następnych pokoleniach Śląsk ulega dalszemu podziałowi na szereg drobnych księstw i księstewek, rządzonych co prawda przez piastowiczów, lecz ci w znacznym stopniu na skutek powiązań rodzinnych przeważnie z niemieckimi książętami ulegali stopniowo większemu lub mniejszemu ziemczeniu. Na skutek wielokrotnych podziałów niewielkich obszarów poszczególni książęta tracili na znaczeniu, stając się jednocześnie mało groźnym przeciwnikiem politycznym, łatwym do pokonania przez państwo ościenne, którym przy końcu XIII i na początku XIV w. były sąsiadujące ze Śląskiem Czechy pod rządami ostatnich Przemyslidów, a następnie pod rządami Jana Luksemburczyka.

Nie zdając sobie na ogół sprawy z groźby żywiołu niemieckiego dla Śląska, najczęściej w oparciu o egoistyczne cele, książęta ci stwarzali coraz korzystniejsze warunki dla imigracji niemieckiej, która w miarę upływu czasu dochodziła dość szybko do dużego znaczenia politycznego, kościelnego i samorządowego. Nic przeto dziwnego, że z biegiem czasu rdzenna ludność polska na Śląsku, spychana na coraz niższy poziom ekonomiczny i kulturalny broniła się przeciwko temu wszystkimi siłami, lecz opuszczona przez warstwy przeważnie posiadające (książąt i szlachtę), które łatwo ulegały germanizacji, — skazana była na ziemczenie lub na wiekowe poniżenie.

Rozdrobniony na księstewka Śląsk, pozbawiony wskutek tego znaczenia politycznego, praktycznie prawie niezależny od Krakowa, posiadał jednak mocną więź z polskością. Jaka

była więź kościelna, a mianowicie zależność biskupstwa wrocławskiego od metropolity w Gnieźnie.

Ta więź kościelna z Polską była — szczególnie po przyłączeniu Śląska do Czech — jedyną podporą i nadzieją powrotu Śląska do Macierzy dla ludu rdzennie polskiego, od wieków osiadłego na Śląsku.

Tej kościelnej zależności od polskiego metropolity nie mogli znieść Niemcy śląscy, piastujący często najwyższe godności kościelne: biskupów, sufraganów lub prałatów i kanoników, członków kapituły wrocławskiej.

Dopóki jednak na stolicy biskupiej we Wrocławiu zasiadał biskup Polak, dopóty niechęć zniemczonej kapituły nie mogła się wyraźnie ujawnić w nieprzyjaznym działaniu w stosunku do Polski.

Sprawa uległa jednak dużym zmianom, gdy w pierwszych latach XIV w. na stolicy biskupiej we Wrocławiu zasiadł co prawda Polak z pochodzenia, lecz całkowicie zniemczony, biskup Henryk z Wierzbna, którego działalność dla utrzymania polskości na Śląsku była szczególnie szkodliwa, gdyż to on właśnie zapewnił Niemcom zachowanie w kapitule większości przez zastosowanie i uprawomocnienie odpowiedniego systemu mianowania jej członków.

Od tego czasu kapituła wrocławska była już zawsze w większości swej niemiecka i chociaż czasem już wcześniej posiadała większość niemiecką, to jednak nie miała jej zagwarantowanej odpowiednimi przywilejami i zdarzyć się zawsze mogło jeszcze, że większość będą stanowili Polacy.

Od czasu biskupa Henryka z Wierzbna kapituła czuła się już całkowicie zabezpieczona przed taką możliwością i nie kryła już więcej swej sympatii dla wszystkiego co niemieckie i wrogoci do wszystkiego co polskie.

Oczywiście najprzykrzejszą sprawą dla niej była w dalszym ciągu istniejąca zależność biskupstwa wrocławskiego od polskiej metropolii gnieźnieńskiej.

W sporze o tzw. świętopietrze, jaki wybuchł przy końcu życia biskupa Henryka z Wierzbna, ludność polska — chociaż uderzało ją to ekonomicznie — wypowiedziała się za płaceniem go w myśl dekretu Stolicy Apostolskiej. Ludność niemiecka natomiast sprzeciwiła się temu w sposób zdecydowany.

Zatarg o świętopietrze wstrząsnął życiem kościelnym Śląska na przeciąg ćwierćwiecza. Przyjął on bowiem od razu charakter sporu narodowego i politycznego, gdyż ludność polska wypowiadając się za płaceniem świętopietrza zyskiwała od razu poparcie Stolicy Apostolskiej, Polski, nuncjusza i biskupa.

Sprzeciwiali się temu natomiast przeważnie książęta śląscy i ludność niemiecka, zamieszkała przeważnie w miastach.

Ciekawym jest jednak fakt, że w tym czasie, kiedy rozpętał się i trwał ten wielki spór, zależność kościelna diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej nie została ani na chwilę przerwana. Nadal kapituła składała metropolii sprawozdania i prosiła ją nawet o ochronę przed gwałtami.

Stosunki kapituły wrocławskiej z metropolią gnieźnieńską w tym czasie można śmiało określić jako normalne, zgodne z obowiązującymi ustawami.

Na odbywającym się w tym czasie (w lutym 1326 r.) synodzie prowincjonalnym w Uniejowie byli obecni delegaci kapituły wrocławskiej, którzy przywieźli z synodu statuty podpisane przez metropolitę gnieźnieńskiego do przestrzegania, wśród rozdziałów których rozdział 18 odnawiał statut łęczycki arcybiskupa Jakuba Świnki odnośnie obrony języka polskiego w szkole i kościele, co dla stosunków na Śląsku miało duże znaczenie<sup>14</sup>.

Odłączenie Śląska od jednoczącej się Polski było skutkiem rozdrobnienia terytorialnego Śląska na szereg małych księstewek, co przyczyniło się do upadku znaczenia politycznego poszczególnych książąt pochodzenia piastowskiego, w mniejszym lub większym stopniu już ziemczonych i nie odczuwających przeważnie potrzeby łączności z Macierzą oraz pewnej polityki Czech, które umiały — wykorzystując ciężkie położenie Polski — sokołdować kilkunastu słabych książąt śląskich w latach 1327—1331 i następnych bez większego z ich strony oporu.

Tylko nieliczni książęta śląscy rozumieali korzyści wypływające z idei zjednoczenia ziem polskich, realizowanej z uporem przez Władysława Łokietka i pomagali mu w tej akcji. Oddzieleni jednak od Polski sokołdowanymi księstewkami i oni musieli w końcu ulec i złożyć hołd Czechom.

Kazimierz Wielki po śmierci ojca zastał Śląsk już właściwie poza zasięgiem swej władzy. Sytuacja kraju była bardzo ciężka. Niezakończona wojna z zakonem krzyżackim, pretensje Jana Luksemburskiego do Wielkopolski, sokołdowanie przez niego Śląska, wymagały od Kazimierza prowadzenia realistycznej polityki, jakiej się uczył od swego ojca i którą zresztą realizował od chwili objęcia tronu.

Pewnym skutkiem tej polityki był układ w Wyszehradzie (koniec 1335 r.), gdzie Jan Luksemburczyk za cenę 20 000 kop groszy czeskich zrzekł się wszelkich praw do Polski i tytułu

<sup>14</sup> Silnicki T., *Biskup Nanker*, Warszawa, 1953, s. 74—80.

królewskiego, a Kazimierz Wielki między innymi zobowiązaniami i przyrzeczeniami dał ogólnikowe przyrzeczenie poszanowania istniejącego na Śląsku status quo w zamian za poparcie go przez Jana Luksemburskiego w sporze z zakonem krzyżackim. Akt formalnego zrzeczenia wszelkich praw własności i władztwa przez Kazimierza Wielkiego nad księstwami śląskimi, które przez hołdy swych książąt stały się lennami królestwa czeskiego, — nastąpił w dniu 9. II. 1339 r. i chociaż przy końcu życia, gdy państwo polskie wzrosło w potęgę, Kazimierz Wielki podjął starania o unieważnienie tego aktu, chcąc przynajmniej słońdować z powrotem księstwa śląskie i w ten sposób włączyć je do Macierzy, to jednak polityka Czech przeszkodziła temu zamiarowi, przeciwstawiając mu ideę wojny krzyżowej na zjeździe królów w Krakowie we wrześniu 1364 r. Aczkolwiek idea ta nie zyskała poparcia Kazimierza oraz królów i książąt — uczestników zjazdu, — to jednak spowodowała, że zjazd ten wpłynął zdecydowanie na odsunięcie sprawy powrotu Śląska do Macierzy<sup>15</sup>.

Była to prawdopodobnie pierwsza i ostatnia poważniejsza próba oderwania Śląska od Czech i przyłączenia go z powrotem do Polski.

Zawarty w Krewie układ z Litwą, który nastąpił w dwadzieścia lat później (r. 1385) i polityka wschodnia Jagiellonów odwróciły uwagę Polski od prastarych ziem Śląska i Zachodniego Pomorza, które już za czasów istnienia niepodległej Polski do Macierzy nie wróciły, pomimo wielu nadarzających się ku temu korzystnych okazji i możliwości przeprowadzenia tego nawet w ramach akcji zbrojnej przez potężne państwo Jagiellonów.

## VI. Wnioski z części I pracy i zakończenie

Z przedstawionej pierwszej części niniejszej pracy wynikają następujące stwierdzenia i wnioski:

1. a) jest bezspornym faktem historycznym, że w r. 1000 została erygowana metropolia gnieźnieńska, w skład której weszło również biskupstwo wrocławskie,

b) przez włączenie diecezji wrocławskiej do metropolii gnieźnieńskiej została podkreślona przynależność Śląska do Polski,

---

<sup>15</sup> Grodecki R., *Dzieje Polski od Mieszka II do Jagielly*, — Polska jej dzieje i kultura, Warszawa (brak r. wyd.), t. I, ks. I, rozdz. XI, s. 182—188.

c) stworzenie własnej polskiej metropolii posiadało nie tylko doniosłe znaczenie kościelne, ale było także dużym sukcesem politycznym Bolesława Chrobrego.

2. W omawianym w niniejszej pracy okresie (do r. 1339):

a) biskupi wrocławscy, jak i kapituła wrocławska uznają nad sobą zwierzchnictwo metropolity gnieźnieńskiego bez zastrzeżeń,

b) biskupi wrocławscy i przedstawiciele kapituły biorą udział w polskich synodach prowincjonalnych, a jeśli nie mogą z jakichkolwiek powodów tego uczynić wysyłają swych przedstawicieli lub proszą o usprawiedliwienie ich nieobecności,

c) metropolici polscy mają zawsze pełną świadomość swej władzy nad diecezją wrocławską.

3. a) Na terenie diecezji wrocławskiej obowiązuje stale prawo partykularne polskiej metropolii, a synody diecezji wrocławskiej w swoich statutach powołują się na uchwały synodów prowincjonalnych gnieźnieńskich,

4. a) Metropolici gnieźnieńscy niejednokrotnie interweniują w sprawach diecezji wrocławskiej (Arcybiskup J. Świnka).

Niniejsza praca posiada charakter historyczno-prawny. W jej części pierwszej podano tło historyczne i opis stosunków, które wytworzyły się na Śląsku na skutek rozdrobnienia dzielnicowego oraz postępującej germanizacji dążącej do politycznego i kościelnego zerwania więzów łączących Śląsk z resztą Polski.

W drugiej części pracy rozpatrzony będzie stały wzrost tych separatystycznych dążeń do zerwania więzów zależności przede wszystkim kapituły wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej.

Szczególnie ostry przebieg ma spór biskupa Karola Ferdynanda, królewicza polskiego, z kapitułą wrocławską na tle ostatniego synodu diecezjalnego w Nysie (1653 r.). Spór ten stał się przyczyną opracowania przez kapitułę wrocławską Memoriału z dnia 5. VI. 1654 r., złożonego lokalnemu rządowi śląskiemu z prośbą o przesłanie go cesarzowi Ferdynandowi III.

W załącznikach wyżej wymienionego Memoriału, oznaczonych literami F i G, kapituła wrocławska, składająca się w przeważającej części z Niemców, uzasadnia całkowitą swoją niezależność od metropolii gnieźnieńskiej.

Memoriał odnaleziony przez wybitnego badacza polskiego ustawodawstwa synodalnego, prof. dr Jakuba Sawickiego, został przez niego opisany w ramach prac obejmujących synody diecezji wrocławskiej i ich statuty. Natomiast o załącznikach

F i G prof. Sawicki podaje tylko krótką wzmiankę, zaznaczając, że zagadnienia w nich zawarte zasługują na bliższe opracowanie pod względem historycznym i prawnym<sup>16</sup>. Dziękując prof. dr. J. Sawickiemu za łaskawe udostępnienie mi mikrofilmu Memoriału z dn. 5. VI. 1654 r. wraz z załącznikami pragnę zaznaczyć, że Memoriał ten, a szczególnie załączniki F i G są obecnie przedmiotem moich badań, których wyniki zostaną zamieszczone w II części niniejszej pracy, ogłoszonej pod tym samym tytułem.

#### Zusammenfassung

Die separatistischen Tendenzen des Ordensklerus deutscher Herkunft in Schlesien sowie des zum grössten Teil von Geistlichen deutscher Herkunft besetzten Breslauer Domkapitels, sich vom Gnesener Erzbistum unabhängig zu machen, datieren aus dem XIII. Jahrhundert, also aus der Zeit, in welcher die eingewanderte, an Bedeutung zunehmende deutsche Bevölkerung allmählich in immer höhere Kirchen-Staats — und Selbstverwaltungsstellungen eindrang.

Diese Bestrebungen waren dadurch begünstigt, dass Schlesien in politischer Hinsicht in mehrere untereinander zankende Piastenherzogtümer geteilt war. Solange aber eine Verbindung Schlesiens — im Laufe der Zeit zwar eine immer mehr nur theoretische — mit dem Krakauer Fürstentum und dem Rest des Landes bestand, waren die separatistischen Bestrebungen der deutschen Bevölkerung noch nicht gefährlich, obgleich schon ziemlich symptomatisch.

Diese Bestrebungen nahmen jedoch eine scharfte Form an, nachdem Schlesien im Jahre 1339 von dem sich einigenden Polen formell abgefallen war; das geschah zwar auch nicht auf einmal, sondern in dem Masse, wie polnische Politik sich dem Osten zuwandte und die urpolnischen Gebiete — Schlesien und Pommern — in welchen das deutsche Element immer mächtiger zu werden begann, völlig vernachlässigte. Diesem Problem wird jedoch der zweite Teil der gegenwärtigen Arbeit gewidmet, in welchem eine Urkunde des Breslauer Domkapitels aus dem Jahre 1654 — Memorial genannt — einer eingehenden Besprechung unterzogen wird; in dieser Urkunde und insbesondere in den ihr beiliegenden Anlagen F und G begründet das Breslauer Domkapitel seine Unabhängigkeit vom Gnesener Erzbistum.

---

<sup>16</sup> Sawicki J., dz. c., s. 163—188.